

Dr hab. Paweł Kłoczowski

Profesor Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie

Instytut Filozofii i Socjologii

Ul. Podchorążych 2

30-084 Kraków

RECENZJA ROZPRAWY DOKTORSKIEJ mgr PIOTRA CEBULI p.t. „WPŁYW RICHARDA WHATELY’ EGO NA ROZWÓJ POJĘCIA *REASONING* W MYŚLI JOHNA HENRY’EGO NEWMANA”

Nazwisko Richard Whately (1787 -1863) niemal nic nie mówi historykom filozofii spoza angielskiego obszaru językowego, jednak w krajach anglo-saskich jest to nazwisko dość znane, a wśród historyków logiki i retoryki już od dawna cieszy się wysoką pozycją naukową. Szczególnie w Stanach Zjednoczonych, gdzie badania nad retoryką i historią retoryki bujnie się rozwinęły w ciągu minionego półwiecza, Richard Whately ma dobrze uzasadniony, wysoki status. Także w historii Kościoła Anglikańskiego XIX wieku Whately odgrywał znaczącą rolę jako promotor tendencji liberalnych, wcześniej występujących pod nazwą *latitudinarian* i *Broad Church*. Jako anglikanin Newman był czołowym przedstawicielem ruchu „traktariańskiego”, zwanego też „ruchem oxfordzkim”, który - w teologii ! – miał tendencje dokładnie odwrotne do „latitudinarian” spod znaku Whately’ego. Jednocześnie jednak w niektórych szczegółowych kwestiach dotyczących logiki, retoryki czy teorii poznania religijnego Newman był pod dość dużym wpływem jednego ze swoich mistrzów młodości w kolegium *Oriel*. Magister Piotr Cebula postawił sobie zadanie zbadania właśnie tego problemu jednoczesnej dużej rozbieżności w kwestiach teologicznych i dużej zbieżności w niektórych kwestiach epistemologii religijnej. Z tak postawionego zadania wywiązał się mgr Cebula znakomicie tłumacząc i wyjaśniając szczegółowo zarówno rozbieżności, jak i zbieżności. Mamy tu do czynienia z tym, co niektórzy historycy idei nazywają „wpływem przez negację” – Newman przejął od Whatley’ego pewien zestaw pojęć, ale, zmieniając ustawienie priorytetów, nadał im inny sens, czasami wręcz odwrotny niż u Whatley’ego. Te same nominalnie pojęcia mają inną funkcję - u Whatley’ego służą do uzasadnienia eklezjologii „liberalnej”, a u Newmana do uzasadnienia eklezjologii „sakramentalnej”.

Rozprawa magistra Cebuli zawiera pięć rozdziałów obejmujących całość problemu. W rozdziale pierwszym, zatytułowanym „Filozofia Richarda Whately’ego” doktorant przedstawia zarówno filozofię Whately’ego jako i niektóre ważniejsze interpretacje tej filozofii, szczególnie analizy wybijające się badacza w tej dziedzinie, Ray E. MacKerrow’a.

W rozdziale drugim doktorant przedstawia, jak głosi tytuł rozdziału „Wspólne poszukiwania Whately’ego i Newmana”. Ten tytuł jest być może nieco mylący bowiem na samym początku trudno mówić o równorzędnej współpracy, raczej o dominacji intelektualnej starszego o 14 lat Whately’ego nad jego asystentem. Jak pisze Newman w autobiografii: „As to Dr. Whately himself, he was too much my superior to allow my being at ease with him”. Z drugiej strony, co Newman też dobitnie podkreśla w swojej autobiografii, właśnie Whately swoim żywym i ciepłym nastawieniem zachęcał go i nauczał intelektualnej samodzielności: „He, emphatically, opened my mind, and taught me to think and to use my reason... He had taught me to see with my own eyes and to walk with my own feet”. Mamy tu zatem relację typu mistrz/uczeń na początku XIX wieku w konserwatywnym Oxfordzie, czyli w atmosferze całkiem jeszcze „feudalnych” akademickich stosunków międzyludzkich. W tamtej atmosferze nie było nic dziwnego w fakcie, że mistrz zażyczył sobie, aby jego uczeń napisał lub zredagował dla niego fragment książki w oparciu o jego notatki, co w dzisiejszej egalitarnej atmosferze partnerskiej „współpracy” byłoby nie do pomyślenia. Z uwagi na ten charakter relacji należałoby chyba nieco skorygować niektóre sformułowania. Na przykład na stronie 102 czytamy: „Nałożenie tak rygorystycznego narzędzia badawczego na proces uzasadniania prawd teologicznych spotkało się z ostrą krytyką Newmana” – tak, ale nie od razu, dopiero gdy Newman usamodzielniał się intelektualnie względem swego mistrza! Skądinąd sam doktorant wydaje się być świadomy charakteru relacji Newmana z Whately’em bowiem na stronie 106 pisze: „Proces intelektualnego uniezależnienia młodego fellowa Oriel College od swego mistrza, chociaż rozpoczął się dosyć wcześniej, poprzedzony był jednak okresem silnej zależności Newmana od sposobu myślenia Whately’ego.”<sup>1</sup>

W rozdziale trzecim magister Cebula przedstawia właśnie te „Intelektualne zależności”, najpierw w ujęciu F.M. Willama, potem G. Zuijdwegta<sup>2</sup>, a następnie we własnym ujęciu, koncentrując się szczególnie na samym „reasoning”, czyli „rozumowaniu”. Wywód autora jest klarowny i spójny i, z jednym wyjątkiem, wyczerpujący. Tym wyjątkiem jest problem tak zwanego „psychologizmu” w badaniach logicznych Whately’ego. Co prawda, na stronie 146 mamy na ten temat wzmiankę, ale z pewnością, głównie ze względu na wagę problemu w filozofii XX wieku, problem ten zasługuje na dużo szersze, a może nawet osobne omówienie, tym bardziej, że wraca na stronie 222, tym razem w odniesieniu do Newmana. Pewną pomocą może być tu artykuł Jan Łukasiewicza „Psychologia i logika”<sup>3</sup>. Łukasiewicz postuluje wyraźne rozgraniczenie tych dwóch dyscyplin i zwalcza psychologizm

<sup>1</sup> W cytacie z „Apologii” na stronie 112 należy poprawić tłumaczenie zwrotu „ortodoksów na dwa boki” – w oryginale „two-bottle-orthodox”, dosłownie „ortodoksów od dwóch butelek”. Takim zwrotem określano tych zwolenników High Church, którzy mieli zwyczaj wypijać podczas wieczornej libacji po dwie butelki wina wznosząc toasty „na pohybel” purytanów.

<sup>2</sup> Być może należało tu uwzględnić także pracę Waltera Josta „Rhetorical Thought in John Henry Newman”, University of South Carolina Press, 1989. Co prawda autor wzmiankuje tę książkę na stronie 136 (nie jest uwzględniona w Bibliografii na końcu rozprawy!), ale, ze względu na oryginalne stanowisko Josta, należałoby się jej osobne przedstawienie i krytyczne omówienie.

<sup>3</sup> W tomie esejów „Z zagadnień logiki i filozofii”, Warszawa, PWN, 1961.

w logice. Konkluzje Łukasiewicza wyglądają na zbieżne z konkluzjami Husserla w jego „Badaniach logicznych”, gdzie też zwalcza się psychologizm w logice. Rzecz należałoby zbadać gruntownie, ale możliwe, że stanowisko Newmana nie jest tak odległe od Husserla jak to może się wydawać w pierwszej chwili – zajmują stanowisko podobne, ale inaczej rozkładają akcenty: Łukasiewicz i Husserl walczą z wtargnięciem psychologii na teren logiki, a Newman walczy z wtargnięciem logiki na teren psychologii. Łukasiewicz i Husserl walczą z kłusownictwem psychologii, Newman z kłusownictwem logiki.

Zwieńczeniem i sercem rozprawy magistra Cebuli jest rozdział czwarty i piąty. W rozdziale czwartym autor bada, zgodnie z tytułem, „Racjonalność aktu wiary” w takich dziełach jak „Kazania uniwersyteckie”, „Esej o rozwoju doktryny chrześcijańskiej”, oraz „Idea Uniwersytetu”, zaś w rozdziale piątym znajdziemy analizy „Epistemicznych podstaw racjonalności aktu wiary” w „Gramatyce przyświadczenia”. Głównym osiągnięciem rozprawy jest ujawnienie i szczegółowe wyjaśnienie niesamowitej wprost ciągłości i konsekwencji rozwoju intelektualnego Newmana. Zważmy bowiem co następuje: podstawowy zestaw pojęć i terminów Newman wchłonął już w młodości, w okresie insemnacji w środowisku noetyków w Oriel College w latach 1822 – 1826. Zestaw ten obejmuje takie zagadnienia jak: relacje między logiką a retoryką; odróżnienie między wewnętrznym i spontanicznym rozumowaniem a zewnętrzną i formalną analizą tego rozumowania; odróżnienie pewności moralnej i logicznej; uprzednie prawdopodobieństwo; kumulacja i konwergencja prawdopodobieństw. Cały ten zestaw pojęć Newman stosuje następnie do niezwykle oryginalnych rozwiązań problemu wiary i rozumu. Pierwszą wersję tych rozwiązań przedstawił w „Kazaniach uniwersyteckich”, drugą wersję rozwiązań w „Eseju o rozwoju doktryny chrześcijańskiej” i wreszcie trzecią, ostateczną wersję, w „Gramatyce przyświadczenia” w roku 1870, czyli w czterdzieści cztery lata po opublikowaniu eseju o cudach. Z małego nasienia wyrosło wielkie drzewo. Powtórzmy: klarowna analiza tego bogatego i wieloaspektowego, lecz w sumie spójnego i organicznego rozwoju myśli wywiedzionej ze specyficznej koncepcji *reasoning* jest głównym osiągnięciem magistra Cebuli.

Jedynym mankamentem tych, wieńczących rozprawę, rozdziałów czwartego i piątego, jest włączenie krótkiego podrozdziału dotyczącego „Idei Uniwersytetu”. Wydaje się, że wprowadza to niepotrzebne zawirowanie w spokojny i systematycznie podążający naprzód nurt wywodu. Tematem wykładów zamieszczonych w „Idei Uniwersytetu” jest zagadnienie jedności wiedzy i wielości nauk, oraz zagadnienie edukacji zwanej w krajach anglosaskich „liberalną” co w tym kontekście znaczy „ogólną”, nie zawodową, nie utylitarną. Oba te zagadnienia mają co najwyżej daleki, nikły i bardzo pośredni związek z głównym tematem rozprawy, to znaczy z rozwojem pojęcia *reasoning* i dlatego też wydaje się, że podrozdział ten jest niepotrzebną wstawką. Czego brakuje natomiast to krótkiej przynajmniej konfrontacji newmanowskiego paradygmatu racjonalności wiary z paradygmatem tomistycznym, dominującym w rzymskim katolicyzmie aż do II Soboru Watykańskiego. Wszak dopiero właśnie *Vaticanum Secundum* był punktem zwrotnym w procesie wymiany paradygmatu scholastyczno-zunifirmizowanego na paradygmat patrystyczno-pluralistyczny, który był wzorem dla Newmana. Wbrew bowiem temu co doktorant sugeruje w przedstawionym na stronie drugiej abstrakcie pracy<sup>4</sup> Newman był przed *Vaticanum Secundum* bardzo często oskarżany o sceptycyzm, fideizm, anty-intelektualizm itp. i to bynajmniej nie tylko przez pozytywistów z zewnątrz Kościoła,

<sup>4</sup> Autor pisze tam, że Newman „nazywany jest często <apologetą racjonalności aktu wiary>”. Przyznam się, że nigdy nie spotkałem takiego określenia.

lecz wewnątrz Kościoła Rzymskiego, przez tomistycznych integrystów. Tomiści zawsze mieli z Newmanem twardy orzech do zgryzienia. Bardziej życzliwi wychwalali kaznodziejskie i duszpasterskie zalety Newmana, ale lekceważyli jego filozoficzne osiągnięcia. Dla twardych i nieprzejednanych tomistów terminologia Newmana była i jest nie do przyjęcia, jest bowiem za bardzo zanieczyszczona i przesiąknięta typowym brytyjskim nominalizmem. Mówiąc językiem sporu o powszechniki Tomasz byłby przedstawicielem umiarkowanego realizmu, a Newman przedstawicielem umiarkowanego nominalizmu. Dla Newmana pojęcia wyrażają aspekty rzeczy, a nie same rzeczy. Tylko „nominalista” może w ten sposób przeciwstawić to co rzeczywiste temu co pojęciowe. „Realista” powiedziałaby, że wyabstrahowane z wrażeń pojęcia służą do uchwycenia gatunkowej istoty rzeczy. Newmana nie interesowały gatunki lecz *indywidua*. „Nominalistę” zdradza też termin „zmysł wnioskowania”, którego „realista” nie może przyjąć, bo rozum nie jest zmysłem. Próby tłumaczenia terminu *sense* jako „wzucia” lub „intuicji” tylko pograżają Newmana w oczach tomistów i spychają go w odmęty sentymentalnych fideistów.<sup>5</sup>

Konkludując trzeba podkreślić, że wszelkie braki i mankamenty są całkiem marginalne i nie mogą podważyć wysokiej oceny całości. Zarówno konstrukcja pracy, jak i spójność wyводу, jej odkrywczość i samodzielność, a także umiejętne posługiwanie się tekstami źródłowymi i literaturą przedmiotu świadczą o wysokich kompetencjach autora i w pełni spełniają wymogi stawiane rozprawom doktorskim. W ciągu ostatnich kilkunastu lat polska newmanologia rozwijała się bardzo dynamicznie. Mam na myśli między innymi prace takich badaczy jak : Wojciech Życiński, Marcin Kuczok, Janusz Pyda, Sebastian Gałęcki, Jan Kłós. Dzisiaj, wraz bardzo udaną rozprawą , dołącza do tego grona magister Piotr Cebula.

Paweł Wronowski

Kraków ,16 stycznia 2016.

---

<sup>5</sup> Tomistyczną polemikę ze stanowiskiem Newmana prowadzili między innymi : Martin D’Arcy S.J. „The Nature of Belief”, London, 1937, oraz Harold L. Weatherby „Cardinal Newman in His Age”, Nashville, Vanderbilt University Press,1973.